

Tomasz Bagdziński*

Arbitraż a prawo konkurencji – głos w dyskusji (artykuł polemiczny)

Spis treści

- I. Uwagi wprowadzające
- II. Dochodzenie roszczeń powstałych wskutek naruszenia prawa konkurencji
- III. Rozstrzygnięcie przez sąd arbitrażowy sporów z zakresu prawa konkurencji
- IV. Podsumowanie

Streszczenie

Artykuł jest głosem w dyskusji dotyczącej możliwości rozstrzygnięcia sporów z zakresu prawa konkurencji za pomocą arbitrażu. Stanowi polemikę z artykułem autorstwa Piotra Nowaczyka i Szymona Sypa, którzy opowiedzieli się za możliwością rozstrzygnięcia sporów z zakresu prawa konkurencji w drodze arbitrażu. Autor przedstawia argumenty dotyczące publicznoprawnego charakteru regulacji, jaką jest prawo konkurencji i skutków z tego wynikających, w szczególności w zakresie celów realizowanych regulacjami oraz kontroli nad orzecznictwem z tego zakresu, a także trudności z potencjalną egzekucją rozstrzygnięć zapadłych w arbitrażu.

Słowa kluczowe: arbitraż; prawo konkurencji; prawo antymonopolowe.

I. Uwagi wprowadzające

Niniejszy tekst stanowi głos w dyskusji dotyczącej możliwości rozstrzygnięcia sporów z wykorzystaniem prawa konkurencji w drodze arbitrażu, zapoczątkowanej artykułem autorstwa Panów Piotra Nowaczyka i Szymona Sypa¹.

Autorzy przywołanego tekstu na początku artykułu (w streszczeniu) stawiają pytania „1) czy arbiter może (a może musi) stosować prawo konkurencji? (w kontekście dopuszczalności poddania sporu pod arbitraż); 2) które prawo konkurencji powinien stosować arbiter?”. Mimo tak postawionych pytań Panowie P. Nowaczyk i S. Syp poświęcają gros swojego tekstu innemu zagadnieniu – czy arbiter może rozstrzygać spory powstałe w związku z naruszeniem prawa konkurencji oraz, czy spór z zakresu prawa konkurencji może, a jeżeli tak to jak, być rozstrzygany w arbitrażu? Lektura w szczególności przedstawionego tam przypadku prowadzi do wniosku, iż to drugie jest podstawowym zagadnieniem, którym zajęli się Autorzy. Jest to jednak zasadniczo inna kwestia niż stawiana w pytaniach. Bowiemy o ile stawiane przez nich pytania sugerują pomocnicze stosowanie prawa konkurencji przy rozstrzygnięciu sporu handlowego, o tyle pytanie o rozstrzygnięcie sporu z zakresu

* Doktor nauk prawnych; adwokat; e-mail: bagdzin@cicero.law.uj.edu.pl.

¹ P. Nowaczyk, Sz. Syp, *Arbitraż a prawo konkurencji – wybrane zagadnienia teoretyczne i praktyczne*, iKAR 2013, nr 5(2), s. 81.

objętego prawem konkurencji oznacza, iż podstawową regulacją prawną „używaną” przez arbitrów będzie prawo konkurencji. Dodajmy, iż chodzi tu o prawo konkurencji w wąskim rozumieniu, a więc inaczej ujmując – o prawo antymonopolowe.

Co więcej, Panowie P. Nowaczyk i S. Syp używają terminów „międzynarodowy arbitraż handlowy” i „arbitraż handlowy” zamiennie, co z kolei sugeruje, iż wnioski dla arbitrażu międzynarodowego są też właściwe dla arbitrażu handlowego jako takiego, a więc także krajowego.

„Autorzy niniejszego artykułu zajmują stanowisko, że spory handlowe w Polsce, a dotyczące roszczeń z zakresu prawa konkurencji, mogą być poddane arbitrażowi na gruncie prawa polskiego oraz arbitrzy mogą stosować również polskie prawo konkurencji. Nie ma bowiem żadnych racjonalnych powodów, dla których arbitraż miałby zostać wyłączony, a arbitrzy nie mieli takich samych kompetencji, jakie mają sędziowie sądów powszechnych”².

Autor niniejszego tekstu ma przekonanie, iż obok listy argumentów za stosowaniem w arbitrażu prawa konkurencji, nie należy zapominać o istnieniu racjonalnych powodów dla wyłączenia arbitrażu jako sposobu rozstrzygnięcia sporów z zakresu prawa konkurencji, i widząc potrzebę ich przedstawienia oraz pewnego uporządkowania dyskusji, przedstawia poniższy głos.

Należy odróżnić dwie kwalifikacje prawne: (1) dochodzenia roszczeń powstałych wskutek naruszenia prawa konkurencji oraz (2) rozstrzygnięcia (przez sąd arbitrażowy) sporów z zakresu prawa konkurencji (*per se*).

II. Dochodzenie roszczeń powstałych wskutek naruszenia prawa konkurencji

Nie powinno być wątpliwości, iż w przypadku stwierdzenia np. deliktu z zakresu prawa konkurencji, roszczenia między przedsiębiorcami – pokrzywdzonym praktyką a naruszającym – mogą być dochodzone na drodze arbitrażu³, podobnie jak i na drodze cywilnoprawnej przed sądem powszechnym. W przypadku dochodzenia roszczeń, np. związanych z nadużyciem pozycji dominującej, poszkodowany taką praktyką kontrahenta może, także w imię wszystkich wskazanych przez Panów P. Nowaczyka i S. Sypa przewag⁴ arbitrażu nad sądownictwem powszechnym, wybrać drogę polubowną. Niezależnie od faktu, iż autor nie ma przekonania, jakoby sądy powszechne nie gwarantowały przestrzegania tajemnicy przedsiębiorstwa lub też nie zachowywały się dyskrecjonalnie, dopuszcza i rozumie wybór arbitrażu. Mogą za takim wyborem przemawiać inne, niewymienione przez Panów P. Nowaczyka i S. Sypa względy, np. chęć pozostania w możliwie jak najlepszych relacjach handlowych z kontrahentem.

Dochodzenie roszczeń powstałych w związku z naruszeniem prawa konkurencji na drodze arbitrażu nie budzi u autora obiekcji ani systemowych, ani wynikających z istnienia zdatności arbitrażowej ewentualnego sporu. Otwartym pozostaje pytanie, na ile może to być jednak powszechna droga, z uwagi przede wszystkim na rodzaje relacji, jakie łączą przedsiębiorców i brak stosownych klauzul o odpowiedniej treści.

² P. Nowaczyk, S. Syp, *Arbitraż a prawo konkurencji...*, s. 86.

³ Oczywiście, o ile strony sporu łączy umowa ze stosownym zapisem na sąd polubowny.

⁴ „Nie ulega wątpliwości, iż zaletami arbitrażu są zasadniczo: prostsza niż sądownictwa powszechnego procedura, przewidywalne z góry koszty, jednoinstancyjność i szybkość postępowania. (...) sąd polubowny jest dyskretny, postępowanie poufne, gwarantuje więc poszanowanie interesów stron i ich tajemnic handlowych (przedsiębiorstw)”; P. Nowaczyk, S. Syp, *Arbitraż a prawo konkurencji...*, s. 82.

III. Rozstrzygnięcie przez sąd arbitrażowy sporów z zakresu prawa konkurencji

Powyższe należy wyraźnie oddzielić od kwestii stosowania przez arbitrów prawa konkurencji przy rozstrzygnięciu sporu, a w szczególności rozstrzygnięcia sporu z zakresu prawa konkurencji.

To, dlaczego arbitrzy powinni być co najmniej wstrzemięźliwi w zakresie dopuszczenia do rozstrzygnięcia spraw z zakresu prawa konkurencji, wynika z kilku powodów; pierwszy to kwestia istniejących w Polsce (choć nie tylko) regulacji prawnych, które wskazują na organy stosujące prawo konkurencji, drugi to kwestie systemowe, w szczególności charakter regulacji prawnej, jaką jest prawo konkurencji, trzeci dotyczy istnienia zdadności arbitrażowej takiego sporu.

Ustawa o ochronie konkurencji i konsumentów⁵ (dalej: uokik) zawiera przepis art. 1 ust. 3, który wskazuje na organy stosujące ustawę⁶. Przepis ten ma charakter *ius cogens*, co oznacza, iż strony nie mogą w ramach swobody umów wyłączyć jego stosowania. Podobnie jest też w prawie unijnym; to Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, niezależnie od woli stron, będzie (ostatecznie) oceniał np. charakter określonego porozumienia. W prawie unijnym w związku z obowiązującym od 1 maja 2004 r. rozporządzeniem 1/2003⁷ problem stosowania prawa konkurencji w arbitrażu *per analogiam* do sądów powszechnych stał się przedmiotem różnych analiz⁸, jednak zdaniem autora także i tu jest wiele powodów dla bycia wstrzemięźliwym co do stosowania unijnego prawa konkurencji w arbitrażu.

Zwolennicy stosowania w arbitrażu prawa konkurencji przywołują orzeczenia w sprawie *Eco Swiss*⁹ czy *Mostaza Claro*¹⁰ jako argument za uznaniem potrzeby stosowania przez arbitrów prawa konkurencji. Problem w tym, że analiza tych, a także innych orzeczeń Trybunału wcale nie prowadzi do tak jednoznacznych wniosków. Jeżeli uznamy, że szeroko rozumiana polityka stosowania unijnego prawa konkurencji obejmuje mechanizmy kontrolne czy interwencyjne w zakresie jednolitej interpretacji prawa, to należy stwierdzić, iż sądy arbitrażowe są poza tak rozumianą polityką. Już w *Nordsee*¹¹ Trybunał uznał, że sąd arbitrażowy nie jest sądem w rozumieniu Traktatu i nie ma możliwości zwracać się z pytaniami prejudycjalnymi. Stanowisko to potwierdził potem m.in. w sprawie *Denuit*¹². Do tego należy dodać brak wiedzy Komisji o toczących się sprawach czy możliwości występowania jako *amicus curiae*.

Brzmienie przepisu art. 1 ust. 3 uokik każe także rozważyć kwestię skuteczności potencjalnego orzeczenia sądu arbitrażowego rozstrzygającego spór z zakresu prawa konkurencji. Regulamin Arbitrażowy Międzynarodowej Izby Handlowej – o którym panowie Piotr Nowaczyk i Szymon Syp

⁵ Ustawa z 16.02.2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów (t.j. Dz.U. z 2015 r., poz. 184).

⁶ Art. 1. 1. Ustawa określa warunki rozwoju i ochrony konkurencji oraz zasady podejmowanej w interesie publicznym ochrony interesów przedsiębiorców i konsumentów.

2. Ustawa reguluje zasady i tryb przeciwdziałania praktykom ograniczającym konkurencję oraz praktykom naruszającym zbiorowe interesy konsumentów, a także antykonkurencyjnym koncentracjom przedsiębiorców i ich związków, jeżeli te praktyki lub koncentracje wywołują lub mogą wywoływać skutki na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

3. Ustawa określa także organy właściwe w sprawach ochrony konkurencji i konsumentów.

⁷ Rozporządzenie Rady (WE) nr 1/2003 z dnia 16 grudnia 2002 r. w sprawie wprowadzenia w życie reguł konkurencji ustanowionych w art. 81 i 82 Traktatu, Dz. Urz. UE L 1 z 4.01.2003 r.

⁸ Na przykład J. Kociubiński, *Arbitraż w europejskim prawie konkurencji – zarys problemu*, „Kwartalnik ADR” 2012, nr 2(18), s. 163 i nast.

⁹ *Eco Swiss China Time Limited v. Benetton International NV*, C-126/97, [1999] ECR I-3055.

¹⁰ *Eliza Maria Mostaza Claro v. Centro Movil Milenium SL*, C-168/05, [2006] ECR I-10421.

¹¹ *Nordsee Deutsche Hochseefischerei GmbH v. Reederei Mond Hochseefischerei Nordstern AG & Co. KG i Reederei Friedrich Busse Hochseefischerei Nordstern AG & Co. KG*, C-102/81, [1982] ECR 1095.

¹² *Guy Denuit i Betty Cordenier v. Transorient - Mosaïque Voyages and Culture SA.*, C-125/04, [2005] ECR I-923.

piszą w nr 5(2) iKARa z 2013 r.¹³ – zawiera w art. 41 klauzulę generalną¹⁴, która, co najmniej, każe się zastanowić czy nie stanowi naruszenia regulaminu orzekanie z zastosowaniem prawa konkurencji w przypadku, gdy istnieją wątpliwości co do zapewnienia wykonalności wyroku. Możemy sobie wyobrazić także sytuację, gdy bez stwierdzenia owego naruszenia, a tylko na podstawie prawdopodobieństwa strony uznają, iż roszczenie jest zasadne i np. w sądzie arbitrażowym zapadnie wyrok dotyczący zgłoszonych roszczeń. Jaka jest wartość takiego rozstrzygnięcia w sytuacji, gdy organ właściwy do rozstrzygania uzna, że naruszenia nie było? Czy stanowi to przesłankę wznowienia postępowania? Raczej nie, bowiem ustalenia organu nie były brane pod uwagę przy rozstrzygnięciu sporu, nic w stanie faktycznym nie uległo zmianie, po prostu okazało się, że ocena arbitrów była inna niż organu (co nie musi znaczyć, że zła).

Oczywiście mamy kontrolę sądową i możliwość unieważnienia wyników arbitrażu czy odmówienia wykonalności orzeczeniu zapadłemu w drodze arbitrażu, w przypadku uznania przez sąd, iż doszło do naruszenia prawa konkurencji. „Rozwiązanie takie nie wpływa negatywnie na swobodę arbitrów w organizacji postępowania, pozostawia także nienaruszone zasady elastyczności i nieformalności będące u podstaw arbitrażu. Natomiast w takim przypadku pod znakiem zapytania staje pewność i efektywność rozstrzygnięć wypracowanych w formie arbitrażu”¹⁵.

Nawet przyjmując pewną fikcję braku normy, jaką jest art. 1 ust. 3 uokik, należy wskazać na systemowe ograniczenia związane ze stosowaniem prawa konkurencji przez arbitrów.

W szczególności należy wskazać, iż zarówno polskie, jak i europejskie (w tym państw członkowskich EU) prawo konkurencji jest co do zasady prawem publicznym. To bardzo istotny wyróżnik tych regulacji względem prawa antytrustowego USA, gdzie regulacje te są znacznie bliższe temu, co nazwalibyśmy w Polsce regulacjami cywilnoprawnymi. Warto tu zwrócić uwagę na zasadniczo różną pozycję procesową organów w Polsce (ale także UE) względem odpowiedników amerykańskich. Powyższe ma istotne znaczenie z uwagi na powoływane przez Panów P. Nowaczyka i S. Sypa przykłady orzecznictwa rodem ze Stanów Zjednoczonych, gdzie faktycznie od sprawy *Mitsubishi Motors Corp. v. Soler Chrysler-Plymouth*¹⁶ konsekwentnie uznaje się, iż obowiązki wynikające z prawa stanowionego, podobnie jak zobowiązania kontaktowe i ich egzekucja, mogą podlegać ocenie w drodze arbitrażu¹⁷.

Publicznoprawny charakter regulacji, jaką jest prawo konkurencji, ma swoje znaczenie systemowe, oznacza bowiem, iż powstało ono i jest (winno być) stosowane w interesie publicznym. Przywołany już art. 1 uokik stanowi w ust. 1: „Ustawa określa warunki rozwoju i ochrony konkurencji oraz zasady podejmowanej w interesie publicznym ochrony interesów przedsiębiorców i konsumentów”. Trudno jest sobie wyobrazić, jak arbitrzy, powołani przez strony, mają orzekać nie tyle w interesie rozwiązania sporu między tymi przedsiębiorcami, ile (także czy przede wszystkim) w interesie publicznym.

¹³ P. Nowaczyk, Sz. Syp, *Regulamin Arbitrażowy Międzynarodowej Izby Handlowej*, iKAR 2013, nr 5(2), s. 129.

¹⁴ „We wszelkich sprawach nieuregulowanych wyraźnie w Regulaminie Sąd i trybunał arbitrażowy działają w duchu Regulaminu oraz podejmują wszelkie starania, aby zapewnić wykonalność wyroku”. Pobrano z: <http://www.iccpolska.pl/index.php/arbitraz/143-przedarbitraz> (11.04.2015).

¹⁵ J. Kociubiński, *Arbitraż w europejskim prawie konkurencji...*, s. 167.

¹⁶ 473 U.S. 614 (1985).

¹⁷ Z zastrzeżeniem, iż dochodzenie roszczeń z zakresu prawa konkurencji na drodze cywilnoprawnej ograniczone jest tylko do odszkodowania.

Panowie P. Nowaczyk i S. Syp w swoim artykule opisują kasus dwóch przedsiębiorców będących stronami umowy franczyzy, w której – z inicjatywy jednej ze stron – znalazło się postanowienie stanowiące praktykę nazwaną, mianowicie porozumienie cenowe.

Można z dużą dozą prawdopodobieństwa przyjąć, iż naruszono w ten sposób prawo konkurencji, a co za tym idzie, są na rynku poszkodowani taką praktyką, np. klienci, którzy po zawyżonych cenach kupowali towary czy usługi.

Rozstrzygnięcie sporu co do naruszenia przez przedsiębiorców prawa konkurencji bądź jego braku, poprzez zawarcie i stosowanie określonego postanowienia umownego ma więc znaczenie nie tylko dla tych przedsiębiorców, lecz także – zapewne – nieoznaczonej liczby osób, które praktyką tą zostały poszkodowane.

Panowie Piotr Nowaczyk i Szymon Syp jako atut arbitrażu – przypomnę – stawiają tajność rozstrzygnięcia, co zasadniczo kłóci się z celem regulacji publicznoprawnych. Ukrywanie przed publiczną wiadomością informacji o naruszeniu prawa oznacza, iż poszkodowani nie dowiedzą się o tym, że zapadło rozstrzygnięcie, na podstawie którego mogą (?) dochodzić roszczeń od przedsiębiorcy, który w stosunku do nich stosował ceny zawyżone i z tego tytułu uzyskał dodatkowe – nienależne – korzyści.

Nie bez znaczenia jest też fakt, że owa tajność rozstrzygnięcia oznacza także, iż nie kształtuje się linia orzecznicza, a raczej, iż nie wchodzi do niej orzeczenia zapadłe w arbitrażu. Orzeczenia te ani nie podlegają krytyce czy uznaniu przez środowiska naukowe, ani nie stają się przedmiotem publicznej debaty.

Last not least kwestia zdatności arbitrażowej takiego sporu. Ta kwestia także, przynajmniej w świetle polskiego prawa i istniejącego orzecznictwa, może budzić co najmniej wątpliwości w zakresie niedopuszczalności drogi arbitrażowej dla rozstrzygnięcia sporów z zakresu prawa konkurencji.

Jedną z podstawowych przesłanek do uznania, iż spór może być rozstrzygany w drodze arbitrażu, jest zdatność arbitrażowa sporu – niezbędna w ocenie doktryny¹⁸. Ustalenie z kolei czy spór posiada zdatność arbitrażową, zgodnie z art. 1157 kodeksu postępowania cywilnego¹⁹, wymaga odpowiedzi na pytanie czy posiada ów spór zdolność ugodową, czyli czy w przypadku zgłoszonego roszczenia możliwe jest zawarcie ugody.

W przedstawionym przez Panów P. Nowaczyka i S. Sypa stanie faktycznym francyzodawca pozywa o odszkodowanie francyzobiorcę „z uwagi na naruszenie postanowienia umowy franchisingowej dotyczącej sprzedaży po cenie sztywnej napojów (...)”. Analizując ten stan faktyczny i żądanie francyzodawcy, Panowie dochodzą do wniosków ogólnych, iż arbitrzy mają prawo i obowiązek stosować prawo konkurencji, co w tym stanie faktycznym sprowadza się do odpowiedzi na pytanie czy określone postanowienie (lub grupa postanowień) umownych stanowi delikt antymonopolowy. Panowie P. Nowaczyk i S. Syp przyznają więc arbitrom uprawnienia zarezerwowane w uokik dla wskazanych tam organów, co jest jednym z problemów uniwersalności wniosków, jakie wyciągają. Jednak drugim problemem jest analizowana w tym miejscu zdatność arbitrażowa.

¹⁸ B. Gessel-Kalinowska vel Kalisz, *Rozstrzygnięcie sporów korporacyjnych w postępowaniu arbitrażowym*, [w:] B. Gessel-Kalinowska vel Kalisz (red.), *Arbitraż w Polsce*, Sąd Arbitrażowy przy PKPP Lewiatan, Warszawa 2011.

¹⁹ Stosownie do art. 1157 k.p.c., strony mogą poddać pod rozstrzygnięcie sądu polubownego spory o prawa majątkowe lub spory o prawa niemajątkowe – mogące być przedmiotem ugody sądowej, z wyjątkiem spraw o alimenty, zob. postanowienie SN z 2.12.2009 r., I CSK 120/09, nie publikowane, a także postanowienie SN z 4.04.2012 r., I CSK 354/11.

Zdatność arbitrażowa, jak wskazano powyżej, jest pochodną zdolności ugodowej sporu. Rozstrzygnięcie co do istnienia lub braku deliktu antymonopolowego, np. co do istnienia i nadużycia pozycji dominującej, nie daje stronom możliwości wzajemnego ustępowania, prowadzącego do ugody. Trudno sobie, w przypadku sporu z zakresu prawa konkurencji, wyobrazić ugodę, rozstrzygnięciem będzie bowiem przyjęcie w pełni stanowiska jednej lub drugiej strony. Co równie istotne, ewentualną ugodą strony (to ograniczenie dotyczy rozstrzygnięcia sądu arbitrażowego) nie są w stanie zmienić stanu faktycznego ani prawnego, gdy na przykład doszło do nadużycia pozycji dominującej. To samo dotyczy kazusu opisywanego przez Panów P. Nowaczyka i S. Sypa, o ile bowiem można sobie wyobrazić ugodowe rozstrzygnięcie co do wysokości odszkodowania za naruszenie prawa, gdzie każda ze stron idzie na ustępstwa, o tyle rozstrzygnięcie co do faktu czy dane postanowienie jest, czy nie jest, deliktem antymonopolowym – a do tego by się sprowadzało rozstrzygnięcie sporu z zakresu prawa konkurencji – nie daje stronom możliwości zawarcia ugody będącej kompromisem.

W przedstawionym przez Panów P. Nowaczyka i S. Sypa stanie faktycznym – w przypadku przyjęcia, że arbitrzy stosować będą prawo konkurencji i w zakresie jego stosowania – powód domagać się będzie ustalenia pozytywnego co do ważności umowy i jej zgodności z prawem konkurencji, pozwany domagać się będzie dokonania przez Sąd Arbitrażowy ustalenia negatywnego, co do nieważności stosunku prawnego, jaki wiązał strony w zakresie ustalania cen. Wskazuje to na brak możliwości zawarcia ugody i przesądza o braku zdatności arbitrażowej.

IV. Podsumowanie

Podsumowując, w przypadku stwierdzenia naruszenia prawa konkurencji stanowiącego o powstaniu szkody u przedsiębiorcy może on od naruszającego dochodzić odszkodowania na zasadach ogólnych, może także skorzystać z arbitrażu w przypadku istnienia odpowiedniej klauzuli. W tym zakresie arbitraż, jak wskazano powyżej, może być dla przedsiębiorców korzystny. W tę stronę zmierza Parlament Europejski, który w dyrektywie w sprawie niektórych przepisów regulujących dochodzenie roszczeń odszkodowawczych z tytułu naruszenia prawa konkurencji²⁰ wskazuje na potrzebę promocji polubownego ustalania odszkodowań z tytułu naruszenia prawa konkurencji, wśród których wymienia arbitraż, obok mediacji i postępowania pojednawczego.

Alternatywne sposoby rozstrzygnięcia sporów z zakresu prawa konkurencji mogą być przyszłościowym rozwiązaniem. Jest tu więc miejsce na arbitraż, ale wydaje się, iż jego rola zależy od wprowadzania i uregulowania możliwości dochodzenia roszczeń z zakresu krajowego prawa konkurencji (a nie tylko roszczeń z tytułu szkód powstałych w związku z naruszeniem prawa konkurencji) na drodze cywilnoprawnej (*private enforcement*). Ma to już miejsce w zakresie stosowania europejskiego prawa konkurencji i choć przepisy pozostają martwe wobec braku odpowiednich regulacji w polskim prawie (w k.p.c. w szczególności), to pierwszy krok został zrobiony.

²⁰ Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/104/UE z 26.11.2014 r. w sprawie niektórych przepisów regulujących dochodzenie roszczeń odszkodowawczych z tytułu naruszenia prawa konkurencji państw członkowskich i Unii Europejskiej, objęte przepisami prawa krajowego (Dz. Urz. UE z 2014 r., L 349, s. 1–19).